

Utajniono rozmowy Tuska z Putinem

7 października 2012

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, że udostępnienie notatek z rozmów telefonicznych między Donaldem Tuskiem a Władimirem Putinem, które odbyli przed katastrofą i po niej, mogłoby mieć szkodliwy wpływ na realizację polityki zagranicznej Polski oraz „utrudniłoby prowadzenie bieżącej polityki zagranicznej”.

Od 1 października 2009 r. do 12 grudnia 2011 r. Władimir Putin rozmawiał z Donaldem Tuskiem osiem razy. Rozmowy nie były nagrywane, ale sporządzono z nich notatki. Okazuje się, że ich treść pozostanie tajna. Zdecydował o tym wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

W uzasadnieniu WSA tłumaczy, że „ujawnienie treści ww. notatek mogłoby mieć szkodliwy wpływ na realizację polityki zagranicznej Państwa i to nie tylko w relacjach z Federacją Rosyjską” oraz „utrudniłoby prowadzenie bieżącej polityki zagranicznej”.

Wyrok to efekt skargi, którą złożył Piotr Grodecki na decyzję Prezesa Rady Ministrów z 13 marca 2012 r., dotyczącą odmowy udzielenia informacji publicznej. – Co ważne, notatek z rozmów było łącznie sześć, ale poinformowano mnie, że dwie z nich nie są tajne – z połączeń w sierpniu i październiku 2010 r. Złożyłem więc skargę do WSA dotyczącą czterech dat i równolegle zwróciłem się do KPRM o kopię tych dwóch jawnych notatek. I tu przekraczamy pewną granicę absurdu – odpowiedziano mi, że materiały te nagle utajniono, po dwóch latach – mówi w rozmowie z „Codzienną” Grodecki.

Podkreśla, że chociaż był stroną postępowania, nie miał dostępu do całości akt sprawy, chociaż o to wnioskował. – Proces polegał na tym, że sąd zapoznał się z notatkami,

uznając, że słusznie nadano im klauzulę tajności. Jednocześnie nie wyjaśniono, dlaczego nadano im tę klauzulę tajności... ponieważ jest to tajne – mówi Piotr Grodecki.

Najbardziej interesujące wydają się jednak rozmowy przeprowadzone między premierami Polski i Rosji 10 kwietnia. Miały wówczas miejsce dwa połączenia. Jedno godzinne, drugie nieco krótsze. Żadne nie zostało nagrane. Rozmowa nie została również uwieczniona w żadnej notatce.

Może to dziwić, ponieważ zgodnie z elementarnymi procedurami tego typu rozmowy powinny być w jakikolwiek sposób zaprotokołowane, zwłaszcza w tak ważnej sprawie. – Wyrok w żaden sposób mnie nie satysfakcjonuje. Uważam, że taka kwestia, jak sprawozdanie z rozmowy dwóch premierów, zwłaszcza wobec katastrofy, która miała miejsce, powinny być jawne dla opinii publicznej. Piotr Grodecki zamierza zaskarżyć wyrok i wnieść skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Przedwczoraj równie kontrowersyjną decyzję podjęła Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga, która błyskawicznie umorzyła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków i poświadczenia nieprawdy przez komisję Jerzego Millera. Oznacza to, że członkowie komisji, odpowiadający za zmanipulowany raport, pozostaną bezkarni.

Autor: Katarzyna Pawlak

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl